Nr. 333 Łódź, Poniedziałek 4 grudnia 1922 roku.

GŁOS POLS[illegible]

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i L[illegible]

Cena numeru pojedyńczego mrk. 120

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Konferencja w Lozannie.

System kapitulacji Turcji. — Komisje dla spraw cudzoziemców. — Referat Nansena. — Stosunki angielsko-greckie nie zmieniły się. — Rufi bej o sytuacji.

LOZANNA, 3 bm. (Pat). Komitet dla spraw regime'u zagranicznego Turcji zajmował się systemem kapitulacji. W czasie dyskusji Garroni przypomniał, że z punktu widzenia historycznego kapitulacje są dwustronnym kontraktem. **Turcja dla swego życia i rozwoju potrzebuje pomocy obcych obywateli,** którzy ze swej strony potrzebują zapewnienia ich bezpieczeństwa. Ismet basza oświadczył, że kapitulacje są tylko nazwą, pozbawioną znaczenia, skoro zostały zniesione w 1914 r. Naród turecki jednak nie zgodzi się na obejście kapitulacji dla zachowania pod inną nazwą **systemu, który one oznaczają.**

Barrere i Courzon przemawiali za zastąpieniem kapitulacji systemem odpowiednich gwarancji. — Hajaschi domagał się od Turcji cierpliwości, przytaczając jako przykład Japonję, która podlegała również kapitulacjom i która potrzebowała okresu 20 lat dla przystosowania swego ustawodawstwa do potrzeb nowoczesnego świata.

Ismet basza podtrzymywał tezę turecką, według której kapitulacje są jedynie zobowiązaniem jednostronnem i zakończył przemówienie swe oświadczeniem, iż rząd Angory gotów jest zawrzeć na podstawie wzajemności i prawa międzynarodowego konwencję, mającą na celu stanowisko cudzoziemców w Turcji, przywrócenie stosunków konsularnych z zagranicą oraz ustalenie ustroju ekonomicznego.

Komisja postanowiła utworzyć trzy podkomisje, których zadaniem będzie zbadać statut w sprawie cudzoziemców.

LOZANNA, 3 bm. (Pat). Z pośród trzech podkomisji, wyłonionych przez komisję do spraw cudzoziemców, pierwsza podkomisja ma zająć się statutem dla spraw cudzoziemców, druga będzie badała stronę gospodarczą tych statutów, trzecia zaś będzie miała za zadanie zbadać kwestje narodowościowe oraz prace archeologiczne.

LOZANNA, 3 bm. (A. W). Wedle informacji szwajcarskiej agencji telegraficznej wysoki komisarz ligi narodów dr. Nansen wygłosił na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw terytorjalnych i wojskowych referat w sprawie obrony mniejszości chrześcijańskiej, oraz w sprawie wymiany uchodźców i jeńców między Turcją a Grecją.

Po dłuższej dyskusji, w której wziął udział również Ismet basza, postanowiono utworzyć podkomisję, która będzie miała za zadanie wypracowanie odnośnych konwencji.

Przedstawiciel Turcji domagał się zarazem natychmiastowego wydania tureckich jeńców wojennych. Grecja natomiast proponuje, by wymiana jeńców odbyła się dopiero po zawarciu pokoju.

LOZANNA, 3 bm. (A W). — Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że ostatnie zajścia greckie nie odbiły się zbyt silnie na stosunkach grecko-angielskich, czego dowodem jest przyjazny charakter ostatnich narad lorda Courzona z Venizelosem.

LONDYN, 3 bm. (A. W). Z kół kompetentnych podają, że **linja polityki angielskiej w stosunku do Grecji nie doznała żadnych zmian,** a zerwanie stosunków dyplomatycznych było tylko aktem protestu przeciwko wyrokom ateńskim.

LONDYN, 3 bm. (A. W). „Times" donosi z Konstantynopola, że według urzędowego komunikatu angorskiego wygłosił Rufi bej na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 29 listopada mowę na temat konferencji pokojowej.

Rufi bej podkreślił, że Turcja nie może zrezygnować ze swoich żądań plebiscytu we wschodniej Tracji, gdyż postanowiono to już w deklaracji narodowej. Tak samo odnosi się i do pól naftowych w Mossulu.

KONSTANTYNOPOL, 3 b. m. (A. W). W tych dniach Rufi bej odbył narady z posłem Afganistanu i Resji, poświęcone sprawom konferencji pokojowej.

—o—

Skazanie Ks. Andrzeja greckiego.

Motywy oskarżenia. — Wyrok. — Interwencja Hiszpanji. — Król Jerzy ma zaufanie narodu. — Spokój w Atenach. — Stanowisko Francji wobec zajść greckich. — Ameryka nie przyjmuje uchodźców greckich.

ATENY, 3 bm. (Pat). Proces przeciw ks. Andrzejowi rozpoczął się dziś rano. Książę Andrzej oskarżony jest jako dowódca korpusu armji, o niezastosowanie się do rozkazu, wydanego przez generalissimusa, czem spowodował klęskę. Świadek, pułkownik Harriannis, zastępca szefa sztabu generalnego Papulasa, stwierdził, że Papulas wydał księciu Andrzejowi, jako komendantowi II-go korpusu rozkaz przejścia do ataku dla odciążenia III-go korpusu. Ks. Andrzej odpowiedział, że przeprowadzenie ataku jest niemożliwe. Harriannis zapewnia, że gdyby książę Andrzej wykonał rozkaz, bitwa nad rzeką Hakarja byłaby wygrana. Harriannis dodaje, że książę groził dymisją w razie, — gdyby dowódca nalegał na wykonanie rozkazu.

ATENY, 3 bm. (Pat). **Książę Andrzej został skazany na pozbawienie stanowiska wojskowego oraz na stałe wysiedlenie.**

ATENY, 3 bm. (Pat). Wyrok, skazujący księcia Andrzeja na utratę stopnia wojskowego oraz wieczyste wygnanie, został powzięty jednogłośnie. Książę Andrzej został uznany winnym nieposłuszeństwa oraz opuszczenia posterunku wobec nieprzyjaciela. Jako okoliczność łagodzącą, akt wyroku przytacza niedoświadczenie księcia w operowaniu większemi jednostkami bojowemi.

LONDYN, 3 bm. (Pat). Donoszą, że król hiszpański miał poczynić w Atenach kroki na rzecz księcia Andrzeja, którego żona jest cioteczną siostrą królowej hiszpańskiej.

WIEDEŃ, 3 bm. (A. W). Wedle „Neue Freie Presse" polityczne czynniki greckie w Wiedniu nie wierzą pogłoskom o abdykacji **króla Jerzego.** W Grecji niema żadnych zastrzeżeń ani opozycji przeciwko królowi, nawet wśród samych rewolucjonistów przeważają monarchiści.

ATENY, 3 bm. (A. W). **Panuje tutaj zupełny spokój.**

PARYŻ, 3 bm. (Pat). Stanowisko rządu francuskiego wobec wypadków w Grecji nie powinno być rozumiane dwuznacznie. Natychmiast po wybuchu rewolucji w Atenach, można się było spodziewać, iż będą zastosowane bezpośrednie represje względem króla Konstantyna i jego ministrów, odpowiedzialnych za klęskę poniesioną w Azji Mniejszej. Minister francuski w Atenach w porozumieniu z innymi posłami państw sojuszniczych, poczynił kroki wobec rządu rewolucyjnego w Atenach, powodując rząd grecki do kierowania się względami ludzkości, sprzeciwiających się wszelkim masowym egzekucjom.

Na skutek tych kroków, miarodajne koła greckie poinformowały rząd francuski, że władze greckie są skłonne nie stosować kar zbyt surowych wobec oskarżonych. Gdyby jednak nacisk państw obcych w dalszym ciągu był stosowany na korzyść oskarżonych, rząd grecki byłby wtedy niewzruszony. Powyższe względy spowodowały Francję do uchylenia się od wszelkich nowych interwencji zachowania ścisłej neutralności.

BORDEAUX, 3 bm. (Pat). „Nev Jork Herald" donosi, że Stany Zjednoczone oświadczyły, iż niemożliwe jest dla nich przyjąć uchodźców greckich wobec tego, że nie może być zmieniona ustawa o emigracji.

Uspokojenie w Galicji Wschodniej.

LWÓW, 3 bm. (A. W). Pisma lwowskie donoszą, że bezpieczeństwo publiczne na terenie województwa w ostatnim czasie zmieniło się na lepsze.

Doprowadzono do zupełnej likwidacji sabotażu oraz wszelkich zorganizowanych bojówek, których przywódcy znaleźli się w przeważającej części pod kluczem.

Zlikwidowane zostały również główne ogniska propagandy wywrotowej w Dolinie, Stryju i Kałuszu.

Pisma lwowskie wyrażają uznanie prasy komendantowi głównemu policji p. Ossowskiemu i inspektorowi Wolkenowi, szefowi oddziału politycznego policji państwowej, którzy głównie przyczynili się do zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w województwie lwowskiem.

Litwa w sprawie granicy z Polską.

KOWNO, 3 bm. (Pat). W ubiegłym tygodniu ministerst. spraw zagranicznych wysłało do rady ambasadorów notę w sprawie umiędzynarodowienia Niemna i uznania Litwy de jure. W nocie tej, rząd litewski wyraża zapatrywanie, że z powodu niewykonania tych punktów traktatu wersalskiego, które dotycza wschodnich granic państwa polskiego, Litwa może nie wykonać żądań ententy w sprawie umiędzynarodowienia Niemna.

—:—

Sprawa [illegible]

Horoskopy konferencji prem[illegible] bezpośrednio konferować z Fr[illegible] Niem[illegible]

BOREDAUX, 3 grudnia. (PA[illegible] „Petit Parisien" dowiaduje się, [illegible] następuje: Rząd francuski przygotowuje się systematycznie do zebrania premjerów w Londynie. —

rady w Londynie w dniu 9 grudnia mają być wyjątkowo precyzyjne. Zdaje się, że strona francuska przygotowuje się do tego, aby nietylko przedstawić ogólny pogląd na sprawę odszkodowania, lecz **złożyć równocześnie szczegółowy projekta w tej sprawie,** będącej obecnie przedmiotem potrójnych badań przez ministerstwo finansów delegację francuską w komisji odszkodowań, oraz przedstawicieli Francji zagranicą.

LEAFIELD, 3 grudnia. (PAT). W sprawie zbliżającej się konferencji premjerów w Londynie „Observer" pisze: **Konferencja będzie miała daleko idące następstwa, od których zależy przyszłość Europy i Azji.** Co do odszkodowań, zdaniem dziennika, musi być nareszcie określone dopuszczalne z praktycznego punktu widzenia minimum, którego **zapłata musi być wyegzekwowana zjednoczonemi siłami sprzymierzonych.** W przeciwnym razie Francja zostanie zawiedziona nietylko w swych oczekiwaniach, lecz również w słusznych swych żądaniach. Omawiając sytuację w Niemczech, „Observer" zaznacza, że naród niemiecki w przeciwieństwie do angielskiego, nie cierpi na bezrobocie, choć wielcy magnaci zbierają ogromne zyski i składają je w bankach zagranicznych, unikając w ten sposób w znacznym stopniu zarówno wewnętrznego ich opodatkowania, jakoteż i ich udziału w zobowiązaniach Niemiec wobec zagranicy. Sytuację tę — zdaniem dziennika

A[illegible] lor[illegible] Londynu[illegible] działu w dyskus[illegible] reparacji.

WIEDE[illegible]nia. (AW). — „Neue Fre[illegible] Presse" donosi z Berlina, że **rząd niemiecki wyraził skłonność nawiązania stosunków bezpośrednich z rządem francuskim, w celu wymiany zapatrywań na sprawy reparacji.**

Gdyby rząd francuski wypowiedział się przychylnie, przedstawiciel rządu niemieckiego gotów jest wyjechać **w powyższej** sprawie do Paryża.

PARYŻ, 3 grudnia. (PAT). — „Echo de Paris" donosi z Londynu, że **bezczelność niemiecka, ujawniona w ostatnich czasach w niebywałych wystąpieniach przeciw przedstawicielom państw sprzymierzonych, wywołuje w Anglji nieufność i oburzenie.** — Przyznają tu naogół, że Niemcy marzą ciągle o wojnie i że uważają za dobre wszelkie podstępy, które ułatwiają uchylanie się od kontroli nad zbrojeniami.

PARYŻ, 3 grudnia. (PAT). — „Petit Parisien" omawiając notę konferencji ambasadorów, domagającą się od Niemiec zadośćuczynienia za wydarzenia w Passawie, Ingelstadcie i Szczecinie, zaznacza, że sojusznicy rozpoczęli wobec Niemiec stosować nową metodę, którą opinja publiczna niewątpliwie przyjmie przychylnie. Dobrze się stało, zdaniem dziennika, że nowa metoda będzie wypróbowana względem Bawarji, która jest ogniskiem niemieckiego nacjonalizmu.

—o—

Clemenceau w Ameryce.

BORDEAUX, 3 bm. (Pat). W sobotę odbyło się uroczyste przyjęcie Clemenceau w St. Louis. — W niedzielę Clemenceau zatrzyma się w Richsmont, gdzie w imieniu narodu francuskiego złoży podziękowanie stowarzyszeniu kwakrów za pomoc, udzieloną Francji na rzecz zniszczonych okolic.

ST. LOUIS, 3 bm. (Pat). Clemenceau wygłosił tu przemówienie, w którem wystąpił przeciw wywodom, zarzucającym Francji, że używa dla celów imperjalistycznych pieniędzy, pożyczonych od Stanów Zjednoczonych. Francja — mówił Clemenceau — pożyczyła pieniądze w ciągu trwania wojny, aby móc dalej walczyć dla wspólnej sprawy dziś zaś jej wydatki są całkowicie uzasadnione koniecznością odbudowy własnego kraju, zamienionego w ruinę.

Złośliwym żartem jest twierdzenie, że Francja zamierza uregulować sprawę długów w ten sposób, że ich nie spłaci. **Będziemy mogli uiścić swe długi wobec naszych wierzycieli, jeżeli Niemcy zapłacą odszkodowanie.**

W dalszym ciągu swego przemówienia, Clemenceau stwierdził z zadowoleniem, że żaden z dzienników amerykańskich nie zaprzeczył jego twierdzeniu, iż Francja musi bronić swych granic, naruszonych dwukrotnie w ciągu półwieku i że musi uzyskać od Niemiec zapłatę odszkodowań. Clemenceau przypomniał, że traktat wersalski jest przesiąknięty duchem Ameryki i że Stany Zjednoczone długo nie przestawały się zajmować sprawami europejskiemi. Clemenceau nalegał, aby **Ameryka zajęła się ponownie Europą w celu ukończenia rozpoczętych prac, podkreślając, że dalsze odsuwanie się Ameryki od spraw europejskich byłoby w sprzeczności z najpiękniejszemi kartami jej historji.**

Trzy tysiące zebranych, którzy słuchali przemówienia, urządziło mówcy gorącą owację.

Rewizja traktatu waszyngtońskiego.

BERLIN, 3 bm. (A. W). Z Waszyngtonu donoszą, jakoby amerykański departament stanu przygotowywał rewizję traktatu waszyngtońskiego w sprawie rozbrojeń na morzu.

Rewizję umożliwia fakt, nieratyfikowania jeszcze traktatu przez Francję i Włochy.

...skwie.

...ci
obu stro... ...eny
przywilej. ...go po
pokoju w R... ...kwidacji
wszelkich sporów ...torjalnych
z Rosją sowiecką. Inaczej Rumunja. Ta przystąpiła do sojuszu obronnego z nami bez wyrównanych rachunków z Rosją, mając spór z nią z powodu Bessarabji, do której Moskwa wciąż rości pretensje. Zasada równorzędności nakazywałaby naszemu urzędowi do spraw zagranicznych nie podpisywać sojuszu z Rumunją przed załatwieniem tej kwestji.

Niedawno paryski „Temps" zamieścił sensacyjną interpelację o polityce polskiej i możliwości wplątania nas w wojnę z sowiecką Rosją w razie wystąpienia Rumunji. Notatka dziennika paryskiego, o ileby wychodziła z naszych kół urzędowych, byłaby rażącym nie-

...eli nawet jest tylko
...nformacją „Temp-
...niewątpliwie na u-
...iśmy jeszcze nie-
... podstawie wyjaś-
...rutowicza na kon-
...ej, że gdyby Rumu
...tualnych zawikłań
...ystąpiła zbrojnie
... i skutkiem tego
...ojnę z Rosją, to nie
...wtedy dla Polski ca-
...is. Otóż z notatki
... należałoby wnosić, iż
...a się inaczej, co zdaniem
... nie należy chyba poczy-
...za zasługę naszej dyplo-

...obec tego wszystkiego misja
...epowania Rumunji na konfe-
...cji w Moskwie jest dla deleg.
...aszej niewątpliwie drażliwa. Jakiemi motywami kierował się nasz urząd do spraw zagraniczn. wybierając na swego delegata ks. Janusza Radziwiłła, nie znającego ani Rosji ani jej rządu, to już stanowi specjalną tajemnicę naszej praktyki nominacyjnej.

Konferencja nastręcza dla naszej delegacji niemało trudności, chociaż nie obiecuje wogóle pozytywnych wyników. Nikt przecież nie wierzy, iżby Rosja sowiecka, opierająca się na czerwonej armji, dążyła naprawdę do rozbrojenia, do ograniczenia swej siły wojskowej.

Atoli w samem traktowaniu tej kwestji dla naszej delegacji, obarczonej jeszcze zastępstwem Rumunji, zachodzi potrzeba okazania taktu dyplomatycznego i przenikliwości wobec pokojowego gestu sowietów, który dla nich jest z pewnością tylko taktyką polityczną i agitacyjną.

Vigil.

Sytuacja polityczna na Łotwie.

(Rozmowa z p. Jodką).

Bawiący obecnie w Warszawie dr. Witold Jodko-Narkiewicz poseł Rzplitej w Rydze udzielił specjalnemu wysłannikowi „Głosu Polskiego" nader interesującego wywiadu, oświetlającego obecną sytuację na Łotwie, oraz kształtowanie się stosunków polsko-łotewskich.

Pierwszą z tych spraw scharakteryzował dr. Jodko w sposób następujący:

— Świeżo odbyte na Łotwie wybory nie dały większości żadnej partji. Socjaliści mają 31 miejsc ze stu, prawica —7, inne stronnictwa niesocjalistyczne 62, w tem 15 przedstawicieli mniejszości narodowych. W ten sposób mniejszości narodowe stały się niejako języczkiem u wagi. Bez ich poparcia jakakolwiek większość jest wykluczoną. Mógłby się coprawda utworzyć „centrolew" lecz miałby zaledwie 51 głosów na sto a z taką większością rządzić niezmiernie trudno, zwłaszcza wobec wielkiej różnicy zdań co do reformy rolnej, bardzo daleko idącej, bo przewidującej wywłaszczenie bez odszkodowania.

Wobec tego „centrolew" jest mało prawdopodobnym, jednak niezupełnie jeszcze wykluczonym. Więcej prawdopodobieństwa ma rząd prawicowy z udziałem centrum, oraz części obcokrajowców.

Jednej ważnej rzeczy już dokonano, mianowicie wyboru prezydenta republiki. Został nim dotychczasowy naczelnik państwa łotewskiego p. Jan Czakste ze stronnictwa włościańskiego, obrany niemal jednomyślnie, bo 92 głosami wobec 6 powstrzymujących się skrajnych prawicowców, oraz 2 niegłosujących — przewodniczącego izby (którym jest obecnie p. Wesmans—skrajny lewicowiec) i samego kandydata.

Wybór p. Czakstego ma to znaczenie, że usuwa jedną z głównych przeszkód do utworzenia rządu niesocjalistycznego — spór o osobę naczelnika państwa. Obecnie najwięcej mówią o utworzeniu rządu fachowego, na którego czele stanąłby prawdopodobnie p. Meierovicz.

Na drugie pytanie otrzymaliśmy od dr. Jodki odpowiedź następującą:

— Ludność polska na Łotwie wybrała jednego posła p. Wierzbickiego, adwokata z Dynaburga, do roboty i już udało mu się uzyskać bardzo ważne dla ludności polskiej reformy. Posłów moglibyśmy mieć 2, gdyby polacy głosowali tak, jak w powiecie dynaburskim. W powiatach rzezyckim i lucyńskim procent głosujących był mniejszy. Naogół jednak na pochwałę ludności polskiej rzec należy, że głosowali wszyscy na jedną listę polską, gdy żydzi i rosjanie wystawili po kilka list, namiętnie się zwalczających wskutek czego rosjanie np. stracili dwa miejsca. Niemcy mieli również tylko jedną listę i przeprowadzili 6 posłów, gdy żydzi tylko 5, a rosjanie zaledwie tylko 3.

Mniejszości narodowe utworzyły w izbie blok, do którego poseł polski z wielu przyczyn — a przedewszystkiem dla zamanifestowania naszej lojalności wobec państwa łotewskiego — nie przystąpił. Nie wyklucza to jednak możliwości solidaryzowania się z blokiem w sprawach narodowości.

Najbardziej obchodzą polaków na Łotwie dwie sprawy 1) rolna i 2) szkolnictwa.

Co się tyczy pierwszej ze spraw, to wielka własność została wywłaszczona jeszcze w 1920 roku, a dotychczas jeszcze należnego odszkodowania nie otrzymała. Nad sprawą tą pracuję od pierwszego dnia mego przyjazdu do Rygi i ufam, że zostanie ona z czasem pomyślnie załatwiona. Co do obywateli polskich, to rząd nasz otrzymał już formalne propozycje od rządu łotewskiego. Pozatem prowadzę wytężoną pracę w kierunku uzyskania dla obywateli polskich korzystnych warunków wykonania reformy rolnej, trzymając się, oczywiście, ściśle praw łotewskich. I pod tym względem ministrowie łotewscy wykazują przychylność dla polaków, nie jednemu np. obywatelowi polskiemu pozostawiono centrum, t. j. pozostawiono mu siedzibę.

W dziedzinie szkolnictwa poczyniono wielki krok naprzód. — Mianowicie na miejsce zmarłego w roku ubiegłym kierownika szkolnictwa polskiego p. Rączewskiego, mianowano stałego kuratora p. Talaat-Kiełbsza, dotychczasowego inspektora szkolnictwa polskiego na powiat rzeżycki. P. Kiełbsz obejmie urzędowanie dnia 3 grudnia r. b.

Naogół zaznaczyć muszę, że prawodawstwo szkolne łotewskie w stosunku do narodowości obcych jest niezmiernie liberalne.— Polacy, tak samo, jak rosjanie, niemcy, żydzi i białorusini posiadają swoje szkoły ludowe (t. zw. powszechne), oraz gimnazja. — Szkolnictwo powszechne jest na bardzo wysokim poziomie: są to często szkoły siedmioklasowe i taka np. szkoła w Rydze liczy 23 klasy i przeszło 1000 uczniów. — W szkołach tych wszystkie przedmioty są wykładane w języku polskim oprócz języka i historji Łotwy; cała administracja jest również polska, przy każdej szkole urzęduje rada szkolna, złożona z rodziców i nauczycieli, której działalność ma charakter opiekuńczy.

Istnieją trzy gimnazja polskie: w Dynaburgu, Rzeżycy, oraz prywatne w Rydze. Każda szkoła prywatna może zostać upaństwowiona z chwilą, gdy wyrazi życzenie, o ile tylko klasy liczą conajmniej po 30 uczniów.

W każdym powiecie kierownictwo spoczywa w rękach inspektora szkolnego—polaka, ogólno-państwowe zaś — w rękach kuratora, który komunikuje się bezpośrednio z ministrem.

W wykonywaniu praw bywają niekiedy pewne usterki. Nie jest jednak niemożliwe im zapobiedz. Np. mianowanie stałego kuratora zamiast zastępcy zostało uzyskane przez p. posła Wierzbickiego w ciągu pierwszych dni jego pobytu w Rydze.

Na zakończenie naszej rozmowy dr. Jodko rzekł nam słów parę o stosunkach handlowych między Polską a Łotwą. Otóż według słów dr. Jodki, rozwijają się one z każdym miesiącem. Według ostatniej statystyki za sierpień wywieziono polskich towarów do Łotwy za 12 miljonów rb. łotewskich, co się równa 6 miljardom marek polskich. Były to przeważnie towary łódzkie, oraz sól i nafta.

Stosunki te ułatwi traktat handlowy polsko-łotewski, którego projekt jest już opracowany przez polskie ministerstwo handlu i przemysłu. Na początku stycznia prz. roku zjadą się w Warszawie delegacje obydwu państw dla ostatecznego zawarcia owego traktatu.

Rokowania o traktat konsularny są już w toku i niebawem zostaną zakończone.

Henryk Liński.

Jak umarł były cesarz austrjacki Karol.

Wspomnienia księdza dr. Szambory, który asystował przy śmierci cesarza.

Dr Paweł Szamboky był dotychczas mentorem Ottona Habsburga. Obecnie opuścił on dom cesarzowej, gdyż arcyksiążę Otto posiada już świeckiego nauczyciela. Dr Szamboky był wraz z rodziną cesarską na Maderze i jako spowiednik excesarza był jednym z niewielu świadków jego zgonu. Kilka dni temu ukazało się w Budapeszcie dziełko jego pod tytułem: „Cierpienia króla Karola IV i zgon jego. Podajemy w skróceniu opis ostatniego dnia.

(Przyp. Red.)

Nad ranem wydawało nam się, że chory wyjdzie zwycięsko z przesilenia. Gdy jednak przeniesiono go na inne łóżko, usta jego zsiniały, kończyny zaczęły sztywnieć, a serce biło znacznie słabiej. Po mszy świętej zostałem natychmiast wezwany. Cesarz prosił, by podczas spowiedzi wystawiony został święty Sakrament. Ze wzruszającą pokorą cesarz przyjął ostatnie namaszczenie i prosił, by św. Sakrament pozostał na miejscu, a także bym ja się nie oddalał. Wtedy udzieliłem mu papieskiego błogosławieństwa i cesarz modlił się cicho i w wielkiem skupieniu.

Zaraz po spowiedzi temperatura podniosła się i dosięgła czterdziestu stopni. Chory dusił się, otwarto okna i od trzech dni pierwszy promień słońca oświecił mroczny pokój.

Cesarz był w malignie. Z ust jego wyrywały się niezrozumiałe zdania i prosił o zapałki. Następnie uporczywie wypytywał kto przebywa w pokoju. Wymieniliśmy nazwiska czterech obecnych osób. Po chwili począł głośno i z widocznym gniewem powtarzać nazwiska kilku osób przydzielonych do ministerjum wojny, których ja zupełnie nie znałem.

Suknię, która przewieszona była przez poręcz sąsiedniego łóżka wziął za hrabinę Alenaide i prosił, by ją wyprowadzono z pokoju. — Mówił po francusku i od czasu do czasu wybuchał gniewem. Przyzywał także kilkakrotnie cesarzową i wymieniał imiona wszystkich dzieci, specjalnie arcyksięcia Karola Ludwika, który zachorował wcześniej od cesarza.

Prosiłem kilkakrotnie, by przyprowadzono małego następcę tronu, ale nikt nie wierzył, że zbliża się naprawdę chwila zgonu cesarza. Czas ubiegał, minuty dłużyły się, cesarz się niepokoił i zażądał przystąpienia do komunji świętej. Cesarzowa nie wierzyła swym uszom i z najwyższem zdziwieniem poczęła go wypytywać, czy pragnie rzeczywiście przystąpić do św. Komunji. Cesarz powtórzył swą prośbę. Podaliśmy mu łyżeczkę koniaku, ale odtrącił ją z obrzydzeniem i żądał komunji. Koło południa podałem mu kawałeczek hostji. Cesarz modlił się z zamkniętemi oczami i po chwili przemówił z dziwną siłą i wyrazistością:

— Dlaczego nie pozwalają nam wrócić do domu?! Gdybym był u stóp Odkupiciela z tobą i z dziećmi naszemi!

Potem, po chwili skupienia począł modlić się o łaskę dla dzieci swych i prosił:

— Osłoń dzieci moje Ottona, Marję, Roberta, Feliksa, Karola Ludwika, Rudolfa, Karolinę i to najmłodsze i uchowaj je od zła, albo zabierz je do chwały swojej zanim wpadną w szpony grzechu. Amen.

Ostatnie słowa wymówił już szeptem. Po chwili znów życie powróciło do tego skołatanego ciała i cesarz wykrzyknął:

— Uzdrów mnie Boże, jeżeli taka jest łaska Twoja. Ale, niech się dzieje wola Twoja.

Cesarzowa obejmowała chorego ramionami i pytała go, czy jest zmęczony. Cesarz odpowiedział szeptem:

— Czy jesteś zmęczona? Wypocznij, najdroższa.

Umierający opadł na poduszki i leżał przez kilka minut nieruchomo. Po chwili zapytał:

— Kto znajduje się w pokoju?

— Hrabina Mensdorff, babunia, i ksiądz Szamboky. Cesarz poprosił nas do siebie. Zbliżyliśmy się i podnieśliśmy go na poduszkach. Hrabina Mensdorff przyniosła tlen gdyż chory miał utrudniony oddech. Po chwili weszła cesarzowa i pochyliła się nad mężem. Nareszcie sprowadzono następcę tronu. Gdy wszedł do pokoju, cesarz oddychał już słabo. Otto rzucił się na kolana i rozpłakał się.

Unieśliśmy umierającego na poduszkach i podczas ogólnego milczenia rozpocząłem modlitwę za konających:

— Proficiscero anime christiane...

Usta cesarza szukały krucyfiksu, który mu podałem i ucałowały go. Gdy następca tronu zapłakał zbyt głośno, cesarzowa energicznie upomniała go:

— Ottonie, zapanuj nad sobą!

Wtedy prosiłem cesarzową, by pozwoliła synowi ucałować rękę ojca, gdyż koniec jest bliski. Cesarzowa zapytała z przerażeniem:

— Czy to możliwe?

Zbliżał się koniec.

W ostatniej chwili brakło tlenu. Lekarze okazali się zbyteczni.

Gdy poraz ostatni udzieliłem mu błogosławieństwa, cesarz modlił się bardzo cicho i słowa jego zaledwie dochodziły do mojego słuchu.

Cesarzowa obejmując głowę męża, modliła się także. Twarz umierającego była coraz bledsza, głos zcichł, oddech słabnął. Potem po kilku głębokich westchnieniach serce przestało bić i dnia 1 kwietnia o godzinie 12 minut 23 ostatni cesarz austrjacki zakończył życie.

Dr. Szamboky.

Ziemia drży.

Jest to skutek oziębienia się naszej planety.

Trząsienie ziemi, które miało miejsce nad Oceanem Spokojnym spowodowało wiele tragicznych wypadków i zabiło dużo ludzi — mniej coprawda, niż jedna walka w czasie wojny lub też dwie godziny epidemji hiszpanki, ale to już jest statystyka antropocentryczna.

W razie tego rodzaju wypadków należy odrzucić rozmyślania natury czysto ludzkiej, ale patrzeć trzeba z punktu widzenia fizyki, chemji i mechaniki.

Trzęsienia ziemi, stopniowe oziębianie się skorupy ziemskiej, są one od wieków bardzo słabe i całkowicie zlokalizowane. Można obliczyć, że ziemia, mająca 540 miljonów kilometrów kwadratowych może wydzielić 540 kil. sześciennych lawy, przy skurczeniu się tylko o jeden milimetr.

Nigdy jeszcze żaden wulkan więcej lawy nie wyrzucił.

Z punktu widzenia geologicznego, jeżeli nie etnograficznego, skorupa naszej planety podlegała dotychczas t. j. od czasu, jak zamieszkują ją ludzie, jedynie tylko zmianom mało znaczącym.

Stwierdzono, że niektóre skały pod wpływem wysokiego ciśnienia przechodząc ze stanu płynnego w stały t. j. oziębiając się powiększają znacznie swoją objętość. Skutkiem takiego oziębienia się, skorupa ziemska podnosi się —i bardzo być może, że z takim wypadkiem mieliśmy do czynienia podczas ostatniego trzęsienia ziemi, gdyż jakiś parowiec angielski znajdujący się wtedy niedaleko wybrzeża został silnie wstrząśnięty, a kapitan zmierzywszy głębokość, zobaczył że wynosi ona 186 sążni zamiast 2800.

Trzęsienie ziemi większe czy też mniejsze mają miejsce zwykle w tych samych okolicznościach są to przeważnie zagłębienia utworzone przez marszczenie się skorupy ziemskiej, jak to ma właśnie miejsce w Ameryce w Andach nad Oceanem Spokojnym.

Wzbudza to wielkie zdumienie, że obserwatorjum w Europie zna odarzu odległość, na jakiej ma miejsce trzęsienie ziemi. Jest to zadanie, które może rozwiązać uczeń drugiej klasy: znając szybkość dwuch pociągów, które jednocześnie wyszły ze stacji, i wiedząc, że jeden przybył tyle a tyle minut po drugim, znaleźć odległość od stacji.

W obserwatorjum notują dwa rodzaje fal, których poszczególne szybkości są znane, co w zupełności rozwiązuje zadanie. Jeżeli dwa obserwatorja nakreślają na mapie koła, z których każde odpowiada znalezionej odległości, będzie na punkcie przecięcia tych kół. W ten sposób określono miejsce ostatniego trzęsienia ziemi Sukiką a jeziorem Titikaka.

Inż. M. M.

Wiadomości bieżące.

—o—

Pasek papierosowy.

Od dłuższego czasu brak było w mieście papierosów. Obecnie jednak po pierwszym pojawiły sie one nagle w wielkich ilościach, lecz o 50 procent droższe (bip).

Podwyższenie cennika fryzjerskiego.

Z dniem 1-szym grudnia cennik fryzjerski znów został znacznie podwyższony. Obecnie golenie kosztuje 500 mkp., a strzyżenie 1200 mkp. (bip).

Obława.

W obrębie VIII kom. pol. urządzono w dniu wczorajszym obławe, podczas której przytrzymano 27 podejrzanych osobników (bip).

Walka z pijaństwem.

W dalszej walce z pijaństwem pociagnieci zostali do odpowiedzialności za ukazanie w miejscu publicznem w stanie pijanym.

Władysław Sikorski (Cegielniana 82), Tomasz Basko (Krucza 28), Zygmunt Kurnacki (ul. Pomorska 145), Józef Pozner (Rzgowska 37), Franciszek Kornich (Łomżyńska 20), Franciszek Fijałkowski (Łomżyńska 25), Stefan Nowak (Franciszkańska 65), Franciszek Jakobiak (Franciszkańska 61), Władysław Wasiński (Dworska 26), Stefan Kochanowski (Franciszkańska 61), Mieczysław Tomaszewski i Franciszek Michel (Aleksandrowska 23), Izrael Osker (Wólczańska 164), Karol Błaszczyński (Lipowa 42), Stanisław Galarewicz (Kielma 24) i Leon Tomczak (Lipowa 44). (bip).

Ukarani dorożkarze.

Za jazdę po mieście bez zezwolenia pociągnięci zostali do odpowiedzialności Stanisław Komorowski (Sikawska 27), Józef Wawrzyniak (Kochanowskiego 14), Moszek Blimbaum (Lutomierska 15), Władysław Porczyński (Wysoka 10), Marjan Hojnarz (Brzezińska 106) i Stefan Petefa (Kwiatkowskiego 34). (bip).

Aresztowania.

Policja aresztowała Mieczysława Misiaka, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za kradzież, który ukrywał się pod fałszywem nazwiskiem Jana Pawlaka.

— Aresztowany został Bolesław Wyczułkowski, którego schwytano na gorącym uczynku dobierania się za pomocą wytrychu do kantoru przy ulicy Napiórkowskiego. Złodziej przybył do Łodzi z Tomasczowa na „gościnne występy". (bip).

Wypadki.

Zamach samobójczy. Aleksander Dajnych, zamieszkały przy ulicy 6 Sierpnia usiłował popełnić samobójstwo, napiwszy się esencji octowej. Pierwszej pomocy udzieliło denatowi pogotowie.

Śmierć przy pracy. W fabryce „E. Pański i S-ka" zdarzył się straszny wypadek. Pakarz Ludwik Cybulski porwany został przez pas transmisyjny i został zmiażdżony. Wezwano pogotowie, lecz nieszczęśliwy po kilku godzinach męki w szpitalu — zmarł. (bip).

Co kradną. Z mieszkania Jana Krysińskiego, Pomorska 35, skradziono kożuch wartości miljona mkp. (bip).

— Z mieszkania Teofilji Murańskiej skradziono rzeczy na sumę 3 miljonów mkp. (bip).

Z sądów.

Skazanie komunistów.

Sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego rozważał sprawę Witolda Tomorowicza, byłego urzędnika magistratu łódzkiego, oskarżonego o działalność komunistyczną, oraz Edm. Schappe, oskarżonego o to, iż w mieszkaniu jego odbyły się zebrania komunistów, na których Tomorowicz wygłaszał referaty o treści podburzającej. Okazuje się, że Tomorowicz był już swego czasu internowany na mocy rozporządzenia komisarza rządu m. Warszawa. Jako urzędnik wydziału s!tatystycznego przy magistracie m. Łodzi, uprawiał Tomorowicz agitację komunistyczną i przebywał w Łodzi na podstawie fałszywego paszportu, wyrobionego przez komunistyczna partję robotniczą Polski.

Na sądzie obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. T. twierdził, że jest z przekonania komunistą, lecz nie należał do partji i nie wygłaszał mów w mieszkaniu Szeppego, gdzie znalazł się przypadkowo. Szeppe zeznał, że przyszło do mieszkania jego kilku chłopców którzy sprzedawali papierosy i dwaj jacyś obcy panowie, którzy rozmawiali o rewolucji 1905 roku. Świadkowie nadkomisarz Niedzielski i aspirant Janowski, jak również Henryk Sępoliński złożyli zeznania, obciążające podsądnych. Dyrektor zarządu głównego, B. Pilcer zeznał, że Tomorowicz był dobrym urzędnikiem.

Sąd skazał Tomorowicza po pozbawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia, Szeppego zaś na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw. (bip).

Z muzyki.

—o—

Dwa recitale.

Prof. Wacław Lewandowski koncertuje rzadko, bo raz do roku. Niewdzięczna praca pedagogiczna, ten nieodzowny warunek bytu, zarazem zapora wszelakich dążności artystycznych, jest temu przeszkodą, a podziwienia godną była zapowiedź imponującego programu czwartkowego recitalu. — Wieczór poświęcony był twórczości Chopina, tego piewcy narodu, w dziełach którego wszystkie kombinacje harmoniczne, wszystkie przeciwieństwa nastroju, wyrażone to porywem rytmów energicznych, to powiewem westchnień czułych, zmierzają do jednego celu: do ujawnienia jak można najbardziej charakterystycznego duszy kompozytora. A dusza to złożona.

Zaledwie porwała się do czynu, już popadła w żałość posępną, zaledwie zajaśniała uśmiechem, już przeczy sama sobie zgrzytem niezadowolenia, poczem znów następują wylewy serdecznego liryzmu a wciąż dźwięczy nuta marzycielska wielkiego romantyka.

Prof. Lewandowski jest artystą myślącym, pozostawiającym na uboczu wszelkie efekty popisowe, opierające się na błyskotliwości brawurowej. Wyczuwa on dostatecznie skargi poety w preludzie, nokturnie, porywy szału i niemoce zwątpienia w scherzu i sonacie. — Ale praca pedagogiczna i dorywcze tylko pojawianie się na estradzie znaczą pewne bruzdy, które zatrzeć może li tylko spokojna praca i wydoskonalenie techniczne, umożliwiające zupełne opanowanie instrumentu. Artysta doznał serdecznego przyjęcia.

W towarzystwie miłośników muzyki wystąpił w miejsce Maxa Pannera, który zaniemógł, p. Kurt Schubert z Berlina. Indywidualność pianisty obejmuje dość szczupłe ramy: wygrywa on wszystko, nawet w miejscach karkołomnych nie czuć wysiłku, akordy brzmia wybornie, gamy płyną potoczyście, trele iskrzą się dźwiękami, a gra odznacza się dokładnością frazowania. Ale to wszystko dało tylko wierne „odbitki fotograficzne" z lepszym, a miejscami gorszym retuszem.

Najlepiej wykonaną była chromatyczna fantazja i Fuga Bacha.

F. Hal.

Mówiący film

Już od dwudziestu lat zagadnienie to zaprząta umysły wszystkich wynalazców świata. Gdyby problemat ten był rozwiązany, cała technika kinematograficzna, którą dotychczas wyobrażamy sobie jedynie, jako pantominę, zostałaby z gruntu przekształcona.

Rozwiązanie to posiada, prócz wybitnie kulturalnego, również kolosalne znaczenie narodowe. Dlatego mianowicie, że popularność mówiącego filmu będzie o wiele mniejsza, niż obecnego, który jest przedewszystkiem międzynarodowym. Mimika bowiem jest zrozumiałą dla wszystkich. Wystarczało dotychczas zaopatrzyć jakiś film, np. niemiecki, w napisy w obcych językach, aby stał on się zrozumiałym dla każdego narodu. Przy filmie mówiącym sprawa ma się zupełnie inaczej. Musi być wystawiany w każdym kraju przez innych artystów, którzyby dzięki rodzimemu językowi, czynili go zrozumiałym dla swego ogółu.

Mówiący więc film nie będzie takim cennym, a jednocześnie ze względów technicznych, nie będzie również przedmiotem wywozu, jak obecny. Mimo to posiada on wielkie znaczenie.

Nowy ten rodzaj filmu jest wspólnem dziełem trzech wynalazców: Hansa Vogta, D-ra Engla i Józefa Masolle, którzy zyskali sobie finansowe poparcie wielkiego przemysłowca Roberta Helda i dzięki niemu udoskonalili swój wynalazek.

Pierwsze przedstawienie, zademonstrowane szerszemu ogółowi, przekonało wszystkich przeciwników tego wynalazku, iż rzeczywiście uczyniono w tej dziedzinie wielki krok naprzód.

Ogólna zasada fizyczna mówiącego filmu została ustalona już dość dawno. Aktorzy muszą jednocześnie grać swoje role i mówić, gdyż dokładna zgodność poruszających się ust z wymawianymi wyrazami jest warunkiem sine qua non.

Wiadomo jest bowiem, iż maleńka nawet przerwa w czasie, wynosząca zaledwie dziesiątą część sekundy, a dzieląca wymawiany wyraz od poruszenia ust, czyni przykre wrażenie na nieuważnych nawet widzach. Grę aktorów oddaje aparat kinematograficzny, co się zaś tyczy mowy, to fale głosowe uderzają o mikrofony i przekształcają się tam w fale, które odpowiadają im co do siły, formy i fazy drgania.

Tutaj już zaczynają się techniczne trudności. Podczas gry najlżejszy szmer jest niedopuszczalny, mikrofony więc muszą być tak skonstruowane, aby funkcjonowały zupełnie spokojnie.

Poczynione już zostały wysiłki w tym kier[...]
do nadania [...]
proszczenia [...]
jest to tr[...]
gdyż, jak w[...]
latach doko[...]
dziedzinie wz[...]
Jak wiadom[...]
powstaje pr[...]
którego jasn[...]
sownie do si[...]
nia fal mik[...]
sownie do zm[...]
pujących aktor[...]
akustyczne, jak[...]
śpiew, a które z [...]
fizycznego jest drga[...]
zostaje dzięki elektry[...]
kształcone w identycz[...]
optyczne.

Obraz więc tego [...]
źródła światła zostaje [...]
soczewki zredukowany do [...]
I rzeczywiście tę kreskę [...]
wszędzie na wstążce filmo[...]
bok obrazów w postaci raz [...]
szych, drugi raz cieńszych [...]
mek: różnicę tę możemy jedn[...]
wyśledzić tylko zapomocą mikro[...]skopu. Ale pasemka te mieszczą w sobie wszelkie możliwe odcienia, jakie zawiera w sobie mowa ludzka, a również wszystkie fazy i drgania, jakie słyszymy w orkiestrze.

Czas teraz na rozwiązanie drugiej części problematu: przekształcenie filmu w obraz i mowę. Obrazy zostają odtwarzane zapomocą aparatu projekcyjnego, co się zaś tyczy mowy, to znowu zapomocą elektryczności zamienione zostaje zjawisko optyczne na akustyczne. Promienie źródła świetlnego padają na brzeg wstążki filmowej i nabierają, dzięki drganiu, które są tam sfotografowane, takiej samej intensywności i rytmu. Następnie padają one na konstrukcję czułą na promienie świetlne i elektryczne, składające się np. z selenu lub kadum, tam wywołują podobne fale, te zaś, odpowiednio wzmocnione, zamieniają się w telefonach na fale głosowe. Przy obecnym rozwoju techniki zamiana jednego rodzaju energji na drugi dokonywa się stosunkowo łatwo. W tej formie właśnie, jaką tu podaliśmy, przedstawia się już od wielu lat zagadnienie mówiącego filmu. Trudności jednak, które przeszkadzają urzeczywistnieniu tego wynalazku, kryją się nie w ogólnych zasadach, gdyż w takim razie problemat ten byłby już dawno rozwiązany. Szukać ich trzeba raczej w tych niezliczonych szczegółach, które pozornie są nieważne, a którym jedynie zawdzięczać będziemy doskonałą zgodność mowy i śpiewu z demonstrowanym obrazem.

Inż. M. M.

—o—

Losy liliputa.

Bobby-artysta sylwetkowy. - Karły i lilipuci.

Karzeł nie jest liliputem — to pragnąłbym przedewszystkiem zaznaczyć, gdyż préstige mego bohatera koniecznie tego wymaga.

Karzeł tak samo nie jest liliputem, jak afrykanin nie musi być murzynem. Różnica jest tak wielka, jak pomiędzy dajmy na to marokańskim jeźdźcem, a murzynem aszanti ze złotego wybrzeża. Jest to różnica w budowie ciała, w inteligencji i moralnej kulturze. **Liliput, jest to normalny człowiek, który — nie urósł!** Pomiędzy karłami **liliput jest arystokratą, który stoi o całe niebo wyżej, niż ta cała skarłowaciała hołota.**

Znajomość moja z przedstawicielem lilipuciego rodu rozpoczęła się na ulicy. Gdy wracałem już dobrze po północy do domu, zbliżył się do mnie jakiś mały chłopczyk i cienkim dyszkantem zapytał o drogę na Plac Zamkowy.

— Do licha — pomyślałem sobie, — oto dzisiejsza młodzież! Pięcioletni berbeć spaceruje sobie po północy i z całą impertynencją pyta dorosłych ludzi o drogę. Już zabierałem się do gruntownego wylewu mego słusznego oburzenia, gdy chłopczyk uchylił kapelusza i przedstawił się.

— Pan pozwoli — rzekł z uprzejmością w swym dziecinnym głosie — pan pozwoli: **Bobby, artysta kabaretowy.**

— Bardzo mi przyjemnie — palnąłem zupełnie nie w porę — byłem pewny, że spotkałem sześcioletniego syna mego portjera.

Bobby zapalił drugiego papierosa, westchnął i rzekł powoli:

— Tak, jestem liliputem. Wypowiedział to ze spokojem i pewnością siebie, tak jakbym ja naprzykład powiedział: „Przepraszam jestem republikaninem!"

Jest dumny ze swego niezwykłego wzrostu i patrzy dosyć „z góry" na świat. **Bobby posiada dosyć oryginalny światopogląd.** Podług niego na świecie pełno jest zupełnie tuzinkowych „olbrzymów" tylko w tym celu, by podziwiali jego — Bobby.

Bobby **nie zdaje sobie sprawy, że świat patrzy na niego z politowaniem** i uważa go za karła.

— Nie jestem karłem — mówi Bobby — karły to zupełnie co innego. Są to degeneraci i potworki. Ja zaś nie jestem ani jednem, ani drugiem, jestem zupełnie normalnym człowiekiem, **tylko bardzo małego** wzrostu.

[...]granicę. Zo-
s[...] cyrku, a obec-
nie [...]naniem sylwe-
tek. [...]ą, bardziej nieza-
leżnym [...] cyrku.

Z dużem zainteresowaniem słuchałem wynurzeń tego maleńkiego człowieczka i odrazu przyszła mi ochota zapytać go:

— **Czy pan żonaty?**

Zapytałem więc, a Bobby się roześmiał.

— Już od pół godziny czytam w oczach pańskich to pytanie — rzekł śmiejąc się serdecznie — nie, nie jestem żonaty. Jakkolwiek artysta może utrzymać żonę dwiema filiżankami czarnej kawy dziennie, to ja osobiście, uważam, że **kobieta, czy to żona, czy kochanka, powinna być panią i żoną, a nie służącą.** Dlatego nie ożeniłem się Moje 120 centymetrów wzrostu nie stały mi nigdy na przeszkodzie. Tak samo kochałem i byłem kochany jak i inni mężczyźni.

Muszę tu znów powtórzyć, że liliput i karzeł są to dwie rzeczy różne. **Istnieją trzy rodzaje karłów.** Pierwszy rodzaj to lilipuci, którzy fizycznie, moralnie i psychicznie są zupełnie normalnymi ludźmi. Drugi rodzaj nosi nazwę Infantilismus nannosonia, są to karły po większej części brodate, gdy lilipuci prawie zupełnie nie posiadają zarostu. Trzecia kategorja nosi nazwę acconditris. Głowa tych karłów jest nadmiernie rozwinięta, a nogi cienkie i przykrótkie. Rozwój umysłowy takich karłów jest niższy niż pięcioletniego dziecka. Znałem kiedyś takiego karła, był to mój kolega. Grał na kornecie i był nieprzeciętnej miary artystą, a w domu bawił się miniaturowym blaszanym pociągiem i godzinami układał klocki. Jest jeszcze czwarty rodzaj karłów, ale to już są kretyni.

Bobby pokazał mi swe sylwetki i zdumiałem się — był to artysta z bożej łaski. **Bobby wycina na każdy zadany temat.** Rysunek jest elegancki, pewny w linji, ujęcie nadzwyczaj artystyczne, a wykonanie bajecznie szybkie. Nosi zawsze swe ostre cieniutkie nożyczki i arkusz czarnego papieru. Miniaturowy trzydziestoletni mężczyzna, który opowiedział mi historję swego życia, nie czynił zupełnie wrażenia nieszczęśliwego, czy upośledzonego przez los człowieka — był naprawdę zupełnie normalnym człowiekiem i to pod każdym względem.

A. W.

w Łodzi pismo popołudniowe

...er Wieczorny"

...większy swą objętość i dwać będzie

...ennie 8 wielkich stron druku.

...ganizowana — Najświeższe wiadomości.

...egraficzna — Bogaty dział informacji miejscowych.

...niczna. — Stały codzienny dodatek handlowy.

...y łódzkiej, warszawskiej, gdańskiej i berlińskiej.

...SZTUKA — SPORT — MODY

TEATR-ŚWIETLNY „NOWOŚCI" | **Porwanie Lady Greystok** egzotyczny dramat w 6 akt. [...]ja obrazu „Syn Tarzana" chluba ameryki **Gordon Griffith** w roli głównej. Każda serja stanowi zupełnie niezależną całość.

Wystrzegać się falsyfikatów.



C. J. van Houten & Zoon

Żądajcie tylko **oryginalne** Kakao

VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną

C. J. Van Houten & Zoon, Weesp (Holandja)

Kakao Van Houten—przez swą wydajność—w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa,** Śniadeckich 20 tel. 74-11. 045—?

Poszukuje się do kupna następujących Nr. Nr.

„GŁOSU POLSKIEGO":

Z r. 1919—1, 6, 13, 14, stycznia, **8, 29,** grudnia.
Z r. 1920—15, 28 czerwca, **1, 13** lipca, **28** sierpnia, 31 września, **4, 8,** października.

Administracja „Głosu Polskiego".



PALMA—KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.)
Skład fabryczny: Poznań Kanałowa 18, tel. 60-16. 56—3

---

150 metrów TRANSMISJI,

45 mm. z szajbami, wieszakami, przekładniami etc.

do sprzedania Lipowa 15|17.

67—1

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną bižuterję stare zęby i dywany kupuję: płacę najsumienniej, Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

---

Szkoła Tańca W. Linińskiego Piotrkowska № 108

Grupa „C" (początk.) rozpoczyna 4 b. m. Grupa „C" dla zaawansowanych (kurs uzupełniający) — 8 b. m. 043—2

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 45 mk.)

„Linguarum Schola" właściciele Ambiard i Deb. Francuski, angielski, niemiecki, włoski, rosyjski. Piotrkowska 120, od 4—9. 16550—38-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 65 mk.)

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 994 20-k

A.A. Kasę ogniotrwałą sprzedam. Wajnreich. Benedykta № 19. 993—10—k

A. Kredensa, garderoby, szafy, łóżka, stoły, krzesła, lustro, otomanę, gabinet sprzedam. Sienkiewicza № 59, m. 21, oficyna, II-gie wejście, I piętro. Kaliński. 984—3-k

Szafa oszklona wraz z kontuarem i pulpitem nadająca się do każdego interesu, sprzedam niedrogo. Owocarnia Nawrot № 16. Leon Miguła 987—3—k

Do sprzedania dwie szafy, lustro, stół, 6 krzeseł w dobrym stanie, dębowych. Piramowicza 9, m. 15, od 2—4, 83-3-k

Pianino zagraniczne — pierwszorzędne sprzedam. Piotrkowska 117, m. 29, II wejście. 254—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 45 mk.)

Zdolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych Wiadomość: Piotrkowska № 105, P. Łęckich. 109—2—pp

Poszukuję posady biurowej, wykształcenie posiadam 5-cio klasowe Łaskawe oferty proszę nadsyłać do adm. „Głosu Polskiego" pod „M. Z." 17211—2-pp

Inteligentna panienka, pisząca biegle na maszynie poszukuje odpowiedniej posady, Wymagania skromne. Oferty proszę składać do adm. „Głosu" pod „Posada 17259" 259-3-pp

Młoda, samotna, inteligentna osoba, długoletnia gospodyni w pierwszorzędnej izraelickiej instytucji filantropijnej poszukuje odpowiedniego zajęcia, może być w szpitalu. Oferty pod „Gospodyni". 264 2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 55 mk.)

Kierownik wykwalifikowany poszukiwany zaraz. Skład fortepianów. Moniuszki 2. 174—3 pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 55 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 17157—10-d

Piesek damski (Rephintscher) do sprzedania. Krucza 10. 91-3-d

22-go listopada zaginęła suka „Doberman", czarna, podpalana, ogon i uszy obcięte. Upraszam odprowadzić za zwrotem kosztów: Pańska 13, Hoffb. Nieprawy nabywca zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. 17154—3—z

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 35 mk.)

Cukier Mania zgubiła paszport polski, wyd w Łodzi. 189—3—z

Litke Jan zgubił dowód osobisty, wyd. w Ozorkowie. 210—3-z

Szymczyk vel Sankowska Marjanna Józefa zagubiła paszport okupacyjny, wyd. w Łodzi. 17185—5—z

Krakowski Jakób zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 221—3 z

Cwajg Abram zgubił kartę powołania z 1893 r., wyd. w Koninie. 212—1 z

Zgubiono kartę demobilizacyjną wyd w P. K. U. Łódź 1902 roku na imię Maxa Kałuszynera 094—3 z

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 55 mk.)

Poszukuję mieszkania 2 lub 3-pokojowego z kuchnią. Pańska № 29, m. 20. 844—3—m

---

Furman

z dobremi świadectwami może się zgłosić do fabryki „Piła", Pańska 90. 17270—3

Dr.

J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne.

Pańska 4, róg Konstant. Przyjmuje od 9 do 1-ej od 3—4. 307—20

Kupuję

i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany perskie i futra 100 proc. drożej

M. Warszawski
Piotrkowska 9
lewa of. II piętro.

Student Uniwersytetu Warszawskiego przyjmie lekcje. Wiadomość: między 3—5 p. p., u Wiśniewskiego, 6 Sierpnia № 64. 139-3-3

Meble!

Różne nowe i używane, sypialka biała, stołowy szafy białe, dębowe oraz otomany, leżanki, biurko, sprzedaje po cenach przystępnych. Piotrkowska 261, m. 4, II piętro front. 575—20

Kupuję

płacę 100% drożej, za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe, oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32 poprzeczna oficyna, I p. m. 13. L. Milich. 764-10

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**

Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Kupię kocioł miedziany do farbiarni na 40 wiader i więcej, okrągły lub podłużny. Oferty z podaniem rozmiaru i ceny za funt do Adm. „Głosu Polskiego" sub „L G." 262—2

Pianista,

wykwalifikowany pedagog udziela lekcji gry fortepianowej. Po kilku lekcjach nawet początkujący może następnie lekcje odrabiać sam bez pomocy nauczyciela. Zachodnia № 41|18. Abelow, od 11—2. 19359—?

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 3000 —, kwartalnie Mk 9.000 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 200 — miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3200. Zagranicą Mk 4.000 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: WYCZAJNE: 200 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem i w tekście 500 mk po tekście 375 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 325 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubowe po mk. 25,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**